

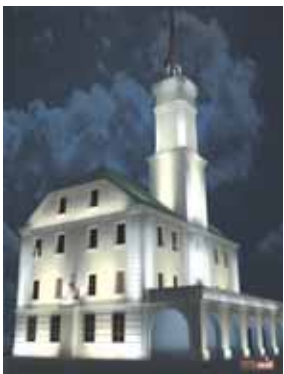


# Rynek „od nowa”

❖ Dokończenie ze str. 1

Główne zmiany dotyczą nawierzchni Rynku. Istniejąca nawierzchnia zostanie zastąpiona kompozycjami z płyt i kostek granitowych w różnych kolorach. Do tego celu częściowo wykorzystana zostanie kostka szara oraz żółta znajdująca się pod istniejącą nawierzchnią płyty Rynku. Kostka z żółtego granitu, umieszczona na obrzeżach placu, będzie układana w łuki rzymskie – ma to przypominać o prowadzącym tędy niegdyś trakcie kołowym.

Najwięcej będzie się działo w części północno-zachodniej (od strony fontanny Neptuna). Powstanie tam wyraźnie wydzielona „część rekreacyjna”. Przewidziano pas z płyt granitowych w kolorze żółtym. Fontanna Neptuna zostanie odnowiona a obok niej powstanie druga - fontanna z 28 dyszami, które będą tryskać na wysokość 60 cm.



## Dzięki oprawie świetlnej wyeksponowany zostanie budynek Ratusza.

Iluminacje przewidziano również dla kamienicy nr 18, podcieni kamienicy na przedłużeniu ul. Zwycięstwa – Bankowa oraz w budynku Empik-u.

Do nowej nawierzchni dostosowana zostanie tzw. mała architektura. Po obu stronach Ratusza umiesz-

czone zostaną cztery granitowe, podświetlane ławy wykończone drewnem. Istniejące lampy zastąpią korespondujące z otoczeniem oprawy typu Park Avenue. Punkty świetlne pojawiają się również w płytach.

Co ważne, w ramach modernizacji bardzo precyzyjnie zostanie określona powierzchnia jaką mogą zajmować funkcjonujące przy punktach gastronomicznych tzw. ogródki letnie. Przewidziano dla nich pas bezpośrednio przy budynkach.

## Z planów wynika, że cofnięte zostanie m.in. zajmujące część Rynku tzw. igloo.

Niestety, po modernizacji z płyty Rynku zniknie część drzew (6) oraz wszystkie krzewy. Dlaczego? - Zgodnie z założeniami nie zakłada się projektowania zieleni na terenie inwestycji – wyjaśnia projektant.

Zanim jednak rozpoczną się prace przy przebudowie Rynku, na płytę wkroczą archeolodzy. Wykonają oni kilka odwiertów, aby sprawdzić czy pod płytą Rynku nie kryją się jakieś pamiątki z przeszłości. Od efektów ich pracy uzależniony jest dalszy postęp robót.

Sama przebudowa nawierzchni prawdopodobnie potrwa około 4 miesiące.

W ramach prac przewidziano również wykonanie nowych nawierzchni jezdni i chodników. I tak jezdnie na ul. Zwycięstwa na odcinku od Rynku do ul. Dolnych Wałów zostanie wybrukowana kostką granitową. Natomiast na całym odcinku Zwycięstwa oraz Wyszyńskiego położone zostaną nowe chodniki.

Nina Drzewiecka

# „Moja misja się nie zakończyła

Rozmowa z radnym, prof. Markiem Berezowskim, gościem cyklu „Zadaj pytanie” przygotowywanego przez Telewizję Gliwice i Informator Rynkowy.

**- Czy praca w Radzie Miejskiej jest dla Pana doświadczeniem negatywnym czy pozytywnym?**

- To jest raczej doświadczenie negatywne.

**- Ale nie zniechęcił się Pan do takiej działalności?**

- Nie mogę się zniechęcać. Do Rady „wszedłem na tırach” i niejako z konieczności. To nie jest kokieteria z mojej strony, tylko duże poświęcenie. Długo się zastanawiałem czy zdecydować się na kandydowanie. I jedyną przyczyną był ten ciężki transport, który niszczy nasze życie i zdrowie.

**- Czy w takim razie widzi się Pan w następnej kadencji Rady?**

- Nie wiem co będzie za rok. Nie mam zamiaru bawić się we wróżkę.

**- Ale czy ma Pan wolę i chęć?**

- Pewne sprawy, choć bardzo proste nadal są nierozwiązane. A można je załatwić od ręki. Jeśli nie będę radnym to nadal będę się nimi zajmował. Jedyna różnica polega na tym, że jako radny czekam na odpowiedź dwa tygodnie a jako zwykły obywatel miesiąc. Ciężki transport nie wyjechał z miasta więc moja misja się nie zakończyła.

**- Z pism, które kieruje Pan do różnych instytucji możemy się dowiedzieć, że wiele rzeczy w mieście się Panu nie podoba. A co się Panu w Gliwicach podoba?**

- Niesłychanie podobają mi się w Gliwicach kobiety. One są po prostu przepiękne. Co jeszcze? Stara architektura, wspaniały Rynek – tylko, że to wszystko jest zaniedbywane. Starówka niszczeje, domy się wałają (...). Bo nie są przez miasto konserwowane i remontowane.

**- Ale większość budynków na Starówce jest w prywatnych rękach. W jaki sposób miasto ma inwestować w nieruchomości, których nie jest właścicielem?**

- Część jest własnością mia-

sta, a część nie. Zauważam, że właśnie te, które mają prywatnych właścicieli są remontowane i odnawiane. O miejskie budynki nikt nie dba.

**- Można jednak zauważyć, że w ciągu ostatnich lat Gliwice się zmieniły. I są to zmiany korzystne dla miasta...**

- Może Pani wymienić jakie inwestycje powstały w mieście?

**- Strefa Ekonomiczna, Nowe Gliwice, kilka centrów handlowych, obiekty rekreacyjne...**

- Strefa, która jest na obrzeżach miasta, służy wyłącznie interesom firm prywatnych, które tam mają swoje przedsiębiorstwa...

**- Ale przecież tam pracują gliwiczanie, to są miejsca pracy.**

- Rozmawiałem z niektórymi ludźmi, którzy tam pracują i na podstawie tych informacji mogę powiedzieć, że ta praca jest ogólnie mówiąc nieciekawa. Są oni nie najlepiej traktowani.

## „Strefa, która jest na obrzeżach miasta, służy wyłącznie interesom firm prywatnych”

Gdyby miasto rzeczywiście miało się rozwijać to powinny powstawać miejsca pracy w zakładach rodzimych. Po co nam sklepy wielkopowierzchniowe, i to jeden obok drugiego? Gdzie się podziały nasze rodzime sklepy, które jeszcze 10 lat temu były na ulicy Zwycięstwa. Teraz są tam same banki, kantory...

**- Dlatego, że najemcy tych sklepików wykupili je od miasta i teraz wynajmują je bankom i kantorom**

- Od tych właścicieli? Czy to pani zdaniem jest dobra polityka? A taka jest polityka władz.

**- Chyba nie jest Pan za tym, by odbierać prywatną własność?**

- Gdyby to było Pani miasto i mogłaby Pani z nim robić co chce, to czy doprowadziłaby Pani do takiej sytuacji, że obcy, napływowi ludzie



stawiają w tym mieście salony gier, mnóstwo banków, sklepy z dopalaczami? Przecież dbałaby Pani, by miasto było jak najładniejsze, by przyciągało turystów. Żeby w mieście było jak najwięcej sklepików, kawiarni, restauracji, basenów, kin, teatrów, ścieżek rowerowych. Tego wszystkiego w Gliwicach nie ma. Niektóre rzeczy są, jak na przykład ścieżki rowerowe – ale na papierze. (...) Ja chcę, żeby Gliwice były

- Na pewno nie dystansuję się od dążeń tej grupy, czyli doprowadzenia do referendum. Nie zostałem jej członkiem aby uniknąć oskarżeń o chęć robienia politycznej kariery. Powiem szczerze, że ich działania oceniam nie najlepiej. Dlatego, że minął już miesiąc i nie widać żadnych działań. W zasadzie powiem, że nie mogę ich oceniać bo ich nie ma. Według mnie miesiąc został zmarnowany.

Oni tłumaczą się, że nie mają pieniędzy ale nie do końca tak jest. Można robić różne rzeczy nie mając tych środków. Tymczasem nic się nie dzieje, nic. Mam do nich o to wielkie pretensje. Pozostał miesiąc i jak tak dalej pójdzie to do tego referendum nie dojdzie. Moje odczucie jest takie, że 99 procent mieszkańców o referendum nie wie.

**- Rozumiem, że Pan sugerował kolegom zintensyfikowanie działań?**

- Ja się do nich nie wtrącam. To jest grupa suwerenna, która działa samodzielnie. Nie wykluczam, że jednak coś trzeba będzie zrobić bo czasu jest już tragicznie mało.

**- A czy Pan zna kandydata referendystów na prezydenta?**

- Nie, ja w ogóle nie znam żadnego kandydata. Ani z tej grupy ani z żadnej innej.

**- Dziękujemy za rozmowę.**

Nina Drzewiecka  
(Informator Rynkowy)  
Łukasz Fedorczyk  
(Telewizja Gliwice)